



# Przewodnik

Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego

PZN



Druk dofinansowano  
ze środków PFRON (22)

10/2006

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...

15 października - Międzynarodowy Dzień Białej Laski

Znak Białej Laski

Jedni na świecie mają herby,  
Szumne szyldy,  
Reklamy, albo jakieś obrazki,  
A nam wystarczy znak białej laski.

Taka zwykła laska biała  
W niej dziwna moc i siła.  
Każdemu z nas pewności i odwagi dodała  
Wiele związała i połączyła.

Chociaż oczy przesłania nam ciemna noc lub mgła  
Lecz uśmiech nie znika prawie nigdy z twarzy,  
Bo w głębi duszy cudowna wiara i jasność trwa:  
Przeważnie niewidomy innych pociechą i dobrym słowem darzy.

My przecież wszystko lepiej widzimy, bo duszy oczami.  
Czytać także umiemy dotykiem, palcami,  
Tymi dobrymi Braillea znakami otwarto nam okno na świat.  
Tyle przyjaźni, sympatii między nami,  
Dla mnie każdy niewidomy, to siostra i brat.

Chociaż tak często w oku błyszczy łza  
Na co dzień tych trosk aż tyle  
Wokół dużo smutku i zła,  
Lecz z Wami - Drodzy spędzam najlepsze w życiu chwile.

Dlatego w tym szczególnym Dniu Niewidomego  
Życzę wszystkim z serca całego  
Zdrowia, pomyślności, pogody ducha  
Po prostu: Wszystkiego Najlepszego!

autor: Izabela Kustron



## Październik

- to pierwszy pełny miesiąc jesieni, który swoją nazwę wplótł w ciąg czasu, a swoim określeniem zdradza nam czynności – tak charakterystyczne dla niego - , które przed wiekami wykonywali ludzie realizując ciągłość zadań wynikających z pory roku, potrzeby chwili, czy terminu agrarnych przygotowań lub prac wykonywanych w polu lub zagrodzie.

W ten czas uzupełniamy spiżarnie, gospodynie sporządzają przetwory, zbieramy grzyby i gromadzimy opał, gdyż przed nami długa i ostra zima. Na wsi kończy się wykopki ziemniaków i zbiór buraków, które – jako pasze – rolnicy zabezpieczają przed mrozem w ocieplanych kopcach lub podpiwniczeniach zabudowań. Wszyscy starają się jak najlepiej przygotować na czas zimowego odpoczynku przyrody, na czas chłodnego przesilenia, które tyle nas kosztuje.

W dawnych wiekach we dworach i chłopskich obejściach w ten czas przerabiano – przetwarzano – len i konopie, z których podczas długiej zimy kobiety z pozyskanych lnianych nici robiły płótno, z konopnych włókien mężczyźni robili sznury i powrozy służące do spętania bydła i wykorzystania w gospodarstwie. Podczas obróbki zdrewniałych łądyg lnu i konopi oddziaływały się październik – czyli zewnętrzne zdrewniałe i bardzo twarde części tych roślin kruszące się i zaśmiecające otoczenie podczas procesu ich rozwarstwiania -, od których ten miesiąc ma nazwę **październik** (wg Brucknera ). Dawniej ten miesiąc zwano *paździerzec* – nazwa pochodzi od października, czyli omawianego wcześniej odpadu lnu i konopi. Obok tej nazwy funkcjonowały również: *paździeżeń*, *pościernik*, a także *winnik*. Ta ostatnia nazwa wywodzi się od starogermańskiego określenia miesiąca nazwą: *Weinmond*.

Najlepiej ten czas zdefiniował siedemnastowieczny poeta Stanisław Słucki w wierszu „**Jesienna zabawa**”:

*A gdy obfita jesień do nas przyjdzie (...)  
W ten czas gospodarz ma co sobie sprawić,  
By czasu zimy na czym nie szwankował.  
Trzeba iżby w czas wszystko nagotował.  
Grona wyciska z winnice zebrawszy,  
Owoce chowa z drzewa oberwawszy,  
A z dębów żołądź, z buków bukiew zbiera,*

*W drwa się przyczynia i pszczoły podbiera.  
Wieprze, barany tuczy, stawia woły  
Zboża na zasiew gotuje z stodoły  
Też i do targu pieniążki prowadzi,  
A w każdej sprawie żonki się swej radzi (...)*

W tradycji katolickiej miesiąc październik, to okres poświęcony Matce Bożej Różańcowej. Ku Jej Czcii odprawiane są przez cały miesiąc Nabożeństwa Różańcowe w różnych intencjach lokalnych społeczności, jak też całego narodu. Należy uczciwie przyznać, że za przyczyną Jolanty Kwaśniewskiej ten okres w powszechnej opinii jest uważany za **Miesiąc Profilaktyki Raka Piersi**.

Dla mnie omawiany czas, to dalszy ciąg ważnych – ale smutnych wspomnień dotyczących historii naszego narodu.

**2. 10. 1944r.** – po dwumiesięcznych krwawych walkach – w Ożarowie k. Warszawy podpisano kapitulację Powstania Warszawskiego. W 1939r. – w ten czas – polscy żołnierze toczyli ostatnie bitwy w wojnie obronnej z hitlerowskim najeźdźcą.

**14. 10. br.** obchodzimy **Dzień Edukacji Narodowej** na pamiątkę powołania w tym dniu w 1773r. przez - Sejm Nadzwyczajny – *Komisji Edukacji Narodowej*. Była to pierwsza w Europie instytucja oświatowa o charakterze ministerstwa.

**Międzynarodowy Dzień Niewidomych** – zwany **Dniem Białej Laski** – obchodzimy corocznie **15 października** od 1993 roku. Taka decyzja zapadła na IV Zgromadzeniu Ogólnym Europejskiej Unii Niewidomych, które odbyło się w Ustroniu Górskim w Polsce. Wówczas organizacje członkowskie - po uzyskaniu aprobaty swoich rządów dla uznania i obchodów dnia 15 października jako Międzynarodowego Dnia Białej Laski - podjęły taką uchwałę.

Obecnie w tym dniu ogniwa terenowe PZN przeprowadzają integrujące społeczność imprezy, starają się zainteresować środki masowego przekazu swoją problematyką i spowodować, aby informacje o naszych problemach trafiały na szpalty gazet oraz do radia i telewizji.

**16. 10. 1986r.** konklawe kardynalskie wybrało 264 papieża. Został nim arcybiskup i metropolita krakowski **Karol Wojtyła**, który przybrał imię **Jana Pawła II**. Trwający ponad 26 lat pontyfikat pokazał, iż Jan Paweł II był jednym z największych papieży w dziejach.

**17. 10. 1956r.** odbył się studencki wiec na Politechnice Warszawskiej, wywołany narastającym kryzysem społecznym i politycznym w Polsce, związany z trwającą „odwilżą” i spodziewaną interwencją radziecką. Podobne wiece i manifestacje odbyły się w

wielu innych miastach. Burzliwe wydarzenia tego miesiąca przeszły do historii pod nazwą **polskiego października**.

**19. 10. 1466r.** został podpisany w Toruniu pokój kończący wojnę trzynastoletnią z Krzyżakami. Polska odzyskała Pomorze Gdańskie, zaś zakon krzyżacki stał się lennikiem króla polskiego.

**22. 10. 1876r.** w Białej Cerkwi na Ukrainie urodziła się **Róża Czacka**. Była zakonnicą – franciszkanką – oraz organizatorką opieki nad niewidomymi w Polsce (zm. w 1961r.). W 1910r. założyła Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

**23. 10. 1956r.** rozpoczęła się manifestacja solidarności mieszkańców Budapesztu z „polskim październikiem”. Był to początek powstania na Węgrzech.

W nocy z **28/29 października** zostaje odwołany czas środkowoeuropejski letni. O godz. **3<sup>00</sup>** przestawiamy wskazówki zegarków na godz. **2<sup>00</sup>** w ten sposób powracając do czasu środkowoeuropejskiego.

**28. 10. 1886r.** – w setną rocznicę niepodległości USA – na wyspie Ellis Island – nazwanej bramą Nowego Jorku – otwarto olbrzymi pomnik nazwany **Statuą Wolności**, który szybko stał się jednym z głównych symboli Stanów Zjednoczonych. Statua powstała w Paryżu jako dar Francji dla narodu amerykańskiego.

Na zakończenie tego felietonu Redakcja pragnie złożyć najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności byłym pedagogom, których los zrzeszył w naszej organizacji. Z tej okazji przyjmijcie kilka okolicznościowych aforyzmów omawiających Waszą rolę w każdej społeczności ...

- *Zdaniem nauczycieli, uczniowie powinni się uczyć, zdaniem uczniów – powinni być nauczani.*

Krzysztof Bylica

- *Nauczyciele często są jak szyby: pozwalają widzieć prawdę, ale dzielą od rzeczywistości.*

Khalil Gibran

- *Dzielny nauczyciel umie innych nauczać nawet tego, na czym sam się nie zna.*

Tadeusz Kotarbiński

- *Co strawią nauczyciele, to jedzą uczniowie.*

Karl Kraus

- *Wielu jest nauczycieli, ale tylko nieliczni są wielkoduszni.*

Mo Ti

P.s.

*Przez najbliższy miesiąc w naszych ogniwach terenowych PZN będziemy czcić nasze święto w gronie ludzi w nich zrzeszonych oraz nam sprzyjających. Pragnąc oddać należną cześć wszystkim ludziom zamieszkującym Podkarpacie – a cierpiącym z powodu braku lub dotkliwego ograniczenia wzroku – z okazji Dnia Białej Laski tą drogą – na łamach naszego miesięcznika – życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i jasnego – pełnego optymizmu – spojrzenia w przyszłość życzą:*

*Przewodniczący Okręgu Podkarpackiego PZN - mgr Ryszard Cebula,  
w imieniu Redakcji „Przewodnika” - Zygmunt Florczak*

<Zygflor>

## **Horyniec-Zdrój – kurort przyjazny niewidomym.**

Horyniec-Zdrój – wraz z przepiękną okolicą – został odkryty dla ludzi z dysfunkcją wzroku – z grubsza licząc – przed dziesięcioma laty. To tutaj na szkolenia rehabilitacyjne zaczęli przyjeżdżać inwalidzi wzroku z Koła PZN w Przemyślu. Zainaugurowali tu swoje przyjazdy tuż przed ostatnią administracyjną reformą państwa w chwili, gdy jeszcze istniało województwo przemyskie i Przemyski Okręg PZN.

Po reorganizacji – gdy powołano Okręg Podkarpacki PZN – swoje spostrzeżenia i zauroczenie Horyńcem przemyscy działacze przekazali na forum organizacji innym Zarządom Kół Powiatowych PZN. „Zarazili” nim kolegów z Rzeszowa, Przeworska, Jarosławia – nawet Ropczyc.

Od początku horyniecką bazą podkarpackich niewidomych jest pensjonat „Dukat” Witolda Dukacza. To w tym obiekcie kwaterują się, żywią i przeprowadzają szkolenia Zarządy poszczególnych Kół PZN – jak też od kilku lat – cyklicznie wszelkiego rodzaju szkolenia i narady organizuje tu też Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN. Na przykład w ubiegłym roku w „Dukacie” swoje turnusy przeprowadzili niewidomi z Przeworska, Przemyśla i Rzeszowa. W Horyńcu rehabilitowali się, przeprowadzali turnieje warcabowe i szachowe. W 2005r. Okręg - u P. Witka – przeprowadził kurs orientacji przestrzennej i nauki w usamodzielnianiu się, a tym samym radzenia sobie w życiu w środowisku naturalnym. Jesienią przeprowadzono szkolenie dla nowoprzyjętych do PZN i dodatkowo cierpiących na cukrzycę. Hitem sezonu – również dla mieszkańców Horyńca – były przeprowadzone w sierpniu Warsztaty Muzyczne dla ludzi niewidomych i słabowidzących, zakończone koncertem dla lokalnej społeczności w Pałacu Ponińskich.



W tym roku – właśnie w Horyńcu – odbyły się wojewódzkie obchody 55 rocznicy powstania PZN. Poprzedziły je Warsztaty Muzyczne zorganizowane w dniach 25 – 29 lipca, których końcowym akordem był okolicznościowy koncert w horynieckim GOK w zabytkowym Pałacu. Na scenie zaprezentowali się ludzie uzdolnieni muzycznie z różnych zakątków Podkarpacia, którzy pomimo braku - lub dotkliwego ograniczenia wzroku - w tej rywalizacji nie są gorsi od ludzi pełnosprawnych – niejednokrotnie w tej kwestii mogą być wzorem dla pełnosprawnych.

Jubileuszowy koncert odbył się 29 lipca, a wśród zaproszonych gości mieli być przedstawiciele ZG PZN, władze wojewódzkie oraz przedstawiciele lokalnych samorządów. Honorowy patronat nad uroczystościami objął Starosta lubaczowski – **Józef Michalik** -, zaś współorganizatorem okolicznościowego koncertu było PCKiS w Lubaczowie.

Horyniec Zdrój – dla ludzi ociemniałych - , to wspaniała okolica, zdrowe powietrze, zadbany kurort i – przede wszystkim – równe chodniki oraz – związane z niepełnosprawnością – cudowne źródło w pobliskich Nowinach Horynieckich. Pielgrzymują tam – i jest to żelazny punkt każdego rodzaju pobytu w tych stronach – aby móc przemyć twarz i oczy cudowną wodą oraz napić się krystalicznej orzeźwiającej wody.

Być może w najbliższej przyszłości Horyniec-Zdrój będzie – oby tak się stało -obok Ciechocinka drugim uzdrowiskiem, w którym będzie można wykorzystując lokalne – najlepsze w Europie – borowiny i zachowawczo leczyć niektóre schorzenia oczu.

Być może tak będzie jeśli uda się naszym przedstawicielom oraz dr Beacie Dukacz przekonać decydentów z NFZ do uruchomienia w naszym uzdrowisku tego typu kuracji i zabiegów.

Gdyby zainteresowanym stronom tę inicjatywę udało się przeforsować, to z całą odpowiedzialnością będzie można rzec, że Horyniec-Zdrój jest miejscowością uzdrowiskową przyjazną ludziom niewidomym oraz słabowidzącym, którzy tutaj będą mogli szukać pomocy w utrzymaniu resztek widzenia.

Podczas uroczystego koncertu z okazji **55 rocznicy powstania PZN** w horynieckim GOK –w **Dworskim Pałacu Ponińskich** -w dniu **29 lipca** z grona zaproszonych gości nie zawiódł jedynie Starosta Lubaczowski – **Józef Michalik**. W ten piękny lipcowy ciepły dzień nie przybył do nas z nikt z warszawskich przedstawicieli ZG PZN, nikt z zaproszonych przedstawicieli władz wojewódzkich – a szkoda. Jubileuszowe spotkanie zainaugurowała dyrektor Okręgu Podkarpackiego PZN – **Małgorzata Musiałek** -, która w krótkim wystąpieniu nawiązała do 55 rocznicy powstania PZN. W imieniu Zarządu Okręgu PZN zaproszonych gości oraz uczestników Warsztatów Muzycznych powitał vice prezes Okręgu PZN – **Marek Krochmal**.

Nieobecnych przedstawicielei władz naczelných PZN oraz samorządu wojewódzkiego - w niezapomnianym stylu – reprezentowała **Ewa Bednarczyk** oraz **mój Starosta** i za to jestem **Im** bardzo wdzięczny. O szczegółach koncertu oraz znawstwie tematu- jaki zaprezentował po zakończeniu koncertu Starosta Lubaczowski Józef Michalik podczas wręczania nagród - dowiedcie się po zapoznaniu się z tekstem „Widzieć muzyką”.

<Zygflor>

### *M i s t r z o w s k i e   z m a g a n i a*

W dniach 11 – 14 lipca 2006r. w Horyniu –Zdroju Okręg Podkarpacki PZN przeprowadził rozgrywki szachowe i warcabowe dla osób zrzeszonych w naszej organizacji. W trakcie rozgrywek wyłoniono Mistrza Okręgu Podkarpackiego PZN w tych grach.

**Alicja Niedużak** – inicjatorka i organizatorka w/w przedsięwzięcia powiedziała: „*W tych dniach odbywa się w Horyńcu –Zdroju turniej szachowo – warcabowy o Mistrzostwo Okręgu Podkarpackiego PZN. W turnieju bierze udział 26 zawodników – w tym 3 zawodniczki ze Słowacji. Turniej prowadzi instruktor i sędzia warcabowy – Tadeusz Niemczak. Wyodrębniliśmy dwie grupy zawodników: zawiansowanych i początkujących w grze w warcaby oraz jedną grupę szachistów. Stronę słowacką reprezentują: **Nadieżda Muszcikowa** – przewodnicząca **Koła UNiSS w Włodniku**, **Anna Dziurowa** oraz **Olga Cupriszinowa**. Dlatego też – wyolbrzymiając – można rzec, że Mistrzostwa Okręgu mają międzynarodową obsadę i rangę”* – tyle o turnieju powiedziała Alicja.



**Tadeusza Niemczaka** – instruktora warcabowego i głównego sędziego zapytałem o: „*cel tego przedsięwzięcia i o oczekiwane efekty*”. W odpowiedzi usłyszałem: „*Myślę, że celem tego zgrupowania jest wyciągnięcie niewidomych i słabowidzących z domu w celu nauki gry w warcaby, a warcaby - oprócz tego, że wciągają – są rehabilitacją dla osób niewidomych. Jest przy tym okazja do spotkania przyjaciół, poznania nowych ludzi, wymiany informacji i pogłębienia relacji międzyludzkich. Gra w warcaby wyrabia charakter i wyobraźnię. U uczestników rozgrywek zauważam zaangażowanie oraz wielką ambicję.*

*Jak wspomniałem, to gra w warcaby wyrabia u niewidomego wyobraźnię przestrzenną. Zawodnik siedzi przy warcabnicy i grając ją rozwija. Sytuacja wymusza widzenie przestrzenne. Takie sytuacje powodują to, że nie zamierają szare komórki mózgu. Takie turnieje - i gra w warcaby lub szachy – są nieocenionym darem dla niewidomych i słabowidzących i chwała za to tym, którzy zdobyli środki na organizację tego turnieju”.* Tyle o idei rozgrywek powiedział główny sędzia i instruktor turnieju.

Obserwując zmagania w drugim dniu turnieju zaobserwowałem olbrzymie skupienie i uwagę skoncentrowaną tylko na warcabnicach lub szachownicach. Na sali było tylko słyszeć stukot kolejnych ruchów lub śpiew - z za otwartych okien – ptaków, które rozrabiały w koronach drzew. To jednak



nie rozpraszało naszych zawodników, którzy „z zębem” rozgrywali kolejne partie.

W mini sondzie o swoich wrażeniach m.in. opowiedziała:

**Helena Grabczak** – z Koła PZN w Rzeszowie: *„dopiero rozpoczynam poznawać tajniki gry, a instruktor powolutku nas przyucza. Podczas zajęć – wraz z koleżanką – ciągle dopytuję o możliwości rozwiązań konkretnych sytuacji, zaś jego rady pozwalają nam zrozumieć zasady gry”.*

**Nadieżda Muszcikowa:** *„W Polsce jestem kolejny raz, ale w Horyńcu po raz pierwszy. Towarzystwo i jedzenie jest wyborne. Do tej pory gry w warcaby i szachy uczyli nas koledzy z Krosna. Do Horyńca przyjechaliśmy trochę poduczyć się zasad gry. Jesteśmy wdzięczne za zaproszenie”.* Jeszcze dopowiedziały, że w tym gronie czują się bardzo dobrze, a ich sytuację Nadieżda podsumowała słowacką sentencją: *„Czy przegrałeś, czy wygrałeś, to nie – grunt, że w tym gronie przebywałeś”.* Ta myśl najlepiej puentuje i podkreśla samopoczucie Słowaczek wśród nas. Na koniec powiedziała: *„Jest fajnie i szkoda tylko, że od nas do Horyńca jest tak daleko”.*

**Adam Kielar** powiedział *„Jestem po raz pierwszy na takim szkoleniu. Jestem zadowolony, poznałem nowych ludzi, mam okazję pogłębić wiedzę o interesującej mnie grze i zdobyć nowe doświadczenia i - przy okazji – trochę odpocząć, poznać nową – nie znaną mi dotychczas – okolicę”.*

**Bogdan Sadowski** w rozgrywkach warcabowych brał udział już kolejny raz. Jak zauważył, to dotychczas takie rozgrywki były prowadzone przez PKSiRNiS „Podkarpacie”. Teraz po raz pierwszy uczestniczy w zmaganiach, które zorganizował Okręg Podkarpacki PZN. Bogdan m.in. powiedział: *„Jestem zadowolony, mogę spotkać się z kolegami i koleżankami z innych Kół PZN, a także z koleżankami ze Słowacji. Można sobie porozmawiać, wymienić doświadczenia, potrenować. Tak się składa, że goszczącym tu koleżankom ze Słowacji, to myśmy ( tj. Koło PZN w Krośnie ) „zaszczepili” tego bakcyła. Widzę, że są bardzo zainteresowane przyswajaniem sobie tajników gry i liczy na to, że poziom ich gry w warcaby znacznie wzrośnie”.*

W kularach – po zakończeniu popołudniowych rozgrywek – usłyszałem uzupełniającą opinię o turnieju i pobycie w Horyńcu-Zdroju Nadii Muszcikowej. Nasz gość dopowiedział: *„Dziękujemy za zaproszenie nas tutaj. Jest to dla nas wielka frajda. Czujemy się tu bardzo dobrze, jest nam przyjemnie, bo przebywamy pośród dobrych ludzi, a wszystko czym nas karmicie jest wyborne. Siedzimy tu jak pomiędzy swoimi. Nie wiemy, kiedy się wam za to zrewanżujemy”.*

Taka mniej więcej atmosfera panowała pomiędzy naszymi i słowackimi uczestnikami szkolenia. Były to ciepłe – wręcz rodzinne – relacje, która zapewniła organizatorka szkolenia, instruktor gry oraz właściciel pensjonatu pod znamiennej nazwą „Dukat”.

Wypada za to personalnie podziękować Alicji Niedużak, Tadeuszowi Niemczakowi oraz Witkowi Dukaczowi – naszemu gospodarzowi pensjonatu, w którym często gościmy.

Oby częściej odbywały się takie imprezy, które pogłębiają więzi międzyludzkie, umożliwiają zgłębić tajniki gry w dyscyplinach, które są tak pomocne w rozwijaniu przestrzennej wyobraźni - tak potrzebnej ludziom z dysfunkcją wzroku.

<Zygflor>, 2006-07-15

*P.s.*

*A oto oficjalne wyniki rozgrywek o Mistrzostwo Okręgu Podkarpackiego PZN uzyskane podczas powyżej omawianych rozgrywek:*

### Szachy:

1. Andrzej Jagieła
2. Henryk Boroński
3. Elżbieta Jagieła

### Warcaby:

1. Kazimierz Bordun
2. Zenon Sitarz
3. Bogdan Sadowski

Zwycięzcom oraz pokonanym gratulujemy rozegrania ciekawego turnieju, organizatorom pozyskania środków, zaś wszystkim uczestnikom ciekawego spotkania, sportowej rywalizacji i udanego odpoczynku przy szachownicy lub warcabnicy w urokliwym miejscu.

## **Warsztaty Muzyczne** - o cyklicznej imprezie Okręgu Podkarpackiego PZN- rozmowa z **Ewą Jaworską-Pawełek.**



- **Zygflor: Z kim mam honor i przyjemność rozmawiać?**

- Ewa Jaworska-Pawełek – instruktor z Klubu Garnizonowego z Rzeszowa.

- **Jaką rolę Pani pełni podczas tych Warsztatów Muzycznych?**

- Pomagam muzycznie uzdolnionej niewidomej i słabowidzącej młodzieży zademonstrować swoje możliwości wokalne.

- **Jak długo Pani współpracuje z naszym środowiskiem?**

- Dzięki obecnej tutaj Małgosi Musiałek - jako przedstawicielce waszego środowiska – okres współpracy określam na 10 lat. To od 1996 roku w gronie młodzieży uzdolnionej wokalnie w Klubie Garnizonowym rozpoczęła występy i śpiewanie Małgosia.

**- Który raz wspólnie spotykacie się?**

- obecnie spotykamy się po raz trzeci. Po raz pierwszy byliśmy w Iwoniczu-Zdroju, a teraz dwukrotnie formę szlifujemy w Horyńcu.

**- Czy w tych zajęciach udział biorą ciągle te same osoby?**

- Raczej skład uczestników zmienia się. W tegorocznych Warsztatach trzon uczestników stanowią weterani, ale też są i nowi ludzie, którzy zdecydowali się na przyjazd do Horyńca pod wpływem zasłyszanych opinii w środowisku od poprzedników, którzy byli uczestnikami tego szkolenia.

**- Od lat funkcjonuje przekonanie, że ludzie tracący wzrok – mają jako rekompensatę – wyostrzone inne zmysły, np. słuch. Czy zgodzi się Pani z tą opinią?**

- Oczywiście. W tej grupie są ludzie szczególnie uzdolnieni. Młodzież jest bardzo wrażliwa i przede wszystkim słucha, czegoś chcą się nauczyć. Młodzież widząca uważa, że ma wszystko, a oni zdają sobie sprawę ze swojej ułomności i traktują ją jako rzecz normalną i nawet potrafią z niej żartować, ale są bardzo zaangażowani i bardzo pięknie pracują. Lubię z nimi przebywać, gdyż praca z nimi to sama przyjemność.

**- Dzisiaj obserwowałem próbę i muszę przyznać, że podziwiam Pani nowatorskie metody. Z widzącymi jest się Pani łatwiej porozumieć podczas ich śpiewania, bo można im coś pokazać ręką. W pewnym momencie zaciekawilo mnie to, jak Pani ingeruje w ich wykonywanie utworów podczas prób, występów czy też śpiewania w chórze.**

- Początkowo miałam problemy, bo mówiłam: pokazuję wam ręką. Wtedy zapomniałam, że oni nie widzą. Teraz przeszłam na styl klaskania. Wybijam rytm, aby im pomóc, aby dodać odwagi. Na próbach mówię lub klaskam.

**- Czy u stałych uczestników Warsztatów Muzycznych zauważa Pani jakiś postęp w sztuce wokalne?**

- Oczywiście, oczywiście. Np. Małgosia Samagalska bardzo ładnie pracuje i – jak się dowiedziałam – jest bardzo mocno „eksploatowana” w Lubaczowie i okolicy. Jest bardzo odważna, wierzy w siebie i przez to nabrała pewności siebie. Ewelina Sidorowicz w tym roku jest pewna siebie i też wszystko fajnie jej wychodzi. Przemek Kielar jest bardzo uzdolniony muzycznie i wokalnie. Ich zaangażowanie powoduje to, że oni tak pięknie pracują i prze to osiągają taki efekt.

- **Bardzo podobał mi się utwór Piotra Rubika wykonany przez uczestników Warsztatów z wielką werwą, zaangażowaniem i brawurą.**

- Tradycyjnie zawsze Warsztaty Muzyczne kończymy wspólnie wykonywanym utworem. „Mówią, że to nie jest miłość” kończy tegoroczne szkolenie. Żałuję bardzo, że są one takie krótkie. Namawiam Małgosię, aby przyszłoroczne Warsztaty Muzyczne były trochę dłuższe, gdyż oni dłużej pracując stają się pewniejsi, mogą przygotować kilka utworów, z których - dla nich – do końcowego koncertu wybiorę utwór najlepiej przez nich wykonywany. Potem we własnym środowisku mogliby się z nimi pokazać.

- **Czy któryś – lub któraś – z uczestników tegorocznych Warsztatów Muzycznych ma predyspozycje i warunki – w/g Pani – do osiągnięcia sukcesu na otwartym rynku, gdyby znalazł się ktoś, kto ułatwiłby im zrobienie kariery?**

- Predyspozycje mają na pewno, tylko do tego trzeba sprzyjającego układu, chęci i trafienia na takich ludzi jak np. Alicja Majewska lub Włodzimierz Korcz. Ciężko jest przebić się niepełnosprawnym, bo rynek jest hermetyczny, a pieniądze robią leciwe gwiazdy. Do tego należy ciągle brać lekcje i uczyć się tej sztuki, a to kosztuje.

- **Co decyduje, że tak – a nie inaczej – interpretuje się dany utwór, że jest tak, a nie inaczej aranżowany?**

- Na początku wspólnie wysłuchujemy moich propozycji, zastanawiamy się co utwór i tekst chce przekazać. Potem przystępujemy do zaadaptowania swojego utworu – przez każdego z uczestników - i przekazania go po swojemu. Następnie wspólnie go obrabiamy, aby osiągnąć konkretny efekt artystyczny.

- **Niekwestionowanym Pani „produktem” jest Małgosia Musiałek.**

- Ona sama w sobie jest talentem muzycznym i najlepiej sama się reklamuje. Już była śpiewająca nim do nas przyszła. Jest bardzo wrażliwa muzycznie i jest bardzo sympatyczna i miło mi się z nią współpracuje. Szkoda, że jest tak mało czasu. W zajęciach pomagają mi Gosia i Ewelina, która śpiewa w zespole wokalnym w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie.

- **Serdecznie dziękuję za rozmowę i ... do zobaczenia za rok w Horyńcu – Zdroju.**

- Również dziękuję za rozmowę i proszę trzymać za nas kciuki podczas jutrzejszego koncertu.

P.s.

*Koncert był bardzo udany, zaś wspólne wykonanie utworu Piotra Rubika było wielkim majstersztykiem, który widownia wysłuchała na stojąco nie szczędząc braw. Była to uczta dla ucha i ducha, który podbudowany tym, co przekazywał mu zmysł słuchu - a zdrowym – dodatkowo wrażenia wzrokowe.*

## Mini sonda na temat: „Co ci dały Warsztaty Muzyczne?”

- **Malgosia Samagalska:** *Być może nie umiem tego określić, ale z każdych Warsztatów Muzycznych dużo wynoszę, korzystam z rad i porad. Nagrywałam na dyktafon ćwiczenia dyslekcyjne i będę stosować je w domu wraz z ćwiczeniami oddechowymi. Spotykam się tu ze starymi znajomymi – weteranami tych szkoleń. Szkoda że to co się tutaj uczymy wykorzystujemy tylko w czterech ścianach naszych domów.*

- **Przemek Kielar:** *Warsztaty, to fajna atmosfera, nowe znajomości, zapoznawanie się z wokalem, który tutaj ciągle się szlifuje. Zaznajomiłem się tutaj z emisją głosu i to będzie mi przydatne w Szkole Muzycznej, do której uczęszczam.*

- **Monika Młot:** *Warsztaty Muzyczne dają wiele. Przede wszystkim poznałam ćwiczenia głosowe i oddechowe. Z tej wiedzy będę korzystała - i ją wykorzystywać - w ciągu roku ćwicząc w domu - i jeśli będzie okazja - podczas występów.*

- **Maria Głowik:** *Warsztaty Muzyczne, to wspaniała atmosfera, towarzystwo i możliwość zdobycia wiedzy oraz poprawienia możliwości wokalnych.*

- **Halina Domaradzka:** *Jestem tutaj po raz drugi. Nauczyłam się ćwiczyć oddech, którego prawidłowe wykorzystanie jest potrzebne podczas śpiewu. Zdobyte umiejętności oraz uzyskane doświadczenie podniosą nasze umiejętności i będzie procentowało w przyszłości.*

- **Barbara Chorążak:** *Bardzo mi się tu podoba. Jestem tutaj pierwszy raz. Dużo się uczę, bo dotychczas byłam związana z zespołem folklorystycznym **Uherczanie**, a teraz mam okazję poznać tajniki innego rodzaju śpiewania. To szkolenie jest bardzo ciekawe i wzbogacające moje możliwości wokalne.*

- **Agnieszka Tomkiewicz:** *Uczę się w szkole Muzycznej i moją pasją jest muzyka. Podczas tych Warsztatów można się dużo nauczyć i połączyć przyjemne z pożytecznym. Poznałam tu wielu ludzi. Pani Ewa bardzo dobrze tłumaczy ćwiczenia głosowe. Spotkałam tu życzliwych ludzi, w których towarzystwie można się wiele nauczyć. Szkoda, że Warsztaty Muzyczne trwają tak krótko, bo bardzo lubię na nie przyjeżdżać.*

Niech te krótkie wypowiedzi posłużą za komentarz i celność tej inicjatywy oraz umotywowanie jej cykliczności. Dla tych ludzi – którzy czekają na spotkanie się z p. Ewą cały rok – w ich życiu spotkanie z nią i nawzajem ze sobą -, to wielkie wydarzenie oraz okazja do pogłębienia umiejętności wokalnych i artystycznych. Razem spędzony czas jest dla nich

odskoczną od szarej rzeczywistości, więc warto kontynuować akcję pod nazwą „Warsztaty Muzyczne” dla tych kilkudziesięciu osób zrzeszonych w naszej organizacji, dla których muzyka jest pasją i – jak mówi piosenka - „jest lekarstwem na każde zło”.

<Zygflor>,2006-08-11

## 20 lat z ...i dla PZN



Musiałem użyć fortelu – wręcz przymusu -, aby tym sposobem wymóc rozmowę z jedną z Koleżanek o Jej 20 latach przepracowanych w Okręgu PZN na rzecz naszego środowiska, a którą rozpoczęła 01. 10. 1986r. w biurze ówczesnego Zarządu Rzeszowskiego Okręgu PZN.

Zapewne Czytelnik już główkuje o kogo chodzi, już pracują zwoje miękkiego dysku w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: kim jest ta dziewczyna?

Urodziła się w pięknej malowniczej roztoczańskiej miejscowości, o której coraz głośniej w regionie i kraju. Po ukończeniu kolejnych szkół kilka lat przepracowała w jednej z rzeszowskich firm. Do PZN trafiła przez przypadek nic nie wiedząc o środowisku. Stało się to za przyczyną koleżanki, która powiedziała Jej o możliwości zatrudnienia „u niewidomych”. Poprzez podjęcie pracy w Rzeszowskim Okręgu PZN rozpoczęła się nowa karta, nowy rozdział w Jej życiu. Przez te lata pracowała dla nas poświęcając nam swój czas, talent i znajomości. Jak zauważyła, to sama nie wie, kiedy minęło 20 lat.

Małżonkowie po 20 latach zgodnego pożycia świętowałiby „Diamantowe Gody” i chyba – stosując analogię - ten czas nasza Jubilatka może określić mianem Jej mariażu z PZN. Czy też wraz z Nią możemy powiedzieć, że wspólnie świętujemy Diamantowe Gody szcząc się tym, że wśród nas i dla nas pracuje Taka Osoba? Należy przypomnieć, że to Ona ułożyła motto naszego pisma, które brzmi: „Tyle jesteś wart, ile drugiemu pomożesz”.

Gromadzenie bogatej wiedzy rozpoczęła od „Kursu orientacji przestrzennej dla Instruktorów”. Później z każdym rokiem zaliczała kolejne szkolenia w ten sposób stając się autorytetem w sprawach rehabilitacji w skali Podkarpacia.



W międzyczasie pracowała pod jurysdykcją takich prezesów jak: Jakimow, Popławska, Markowski i aktualnym Ryszardem Cebulą. Najdłużej dyktował Jej Egeniusz Gilewski, potem Anna Łabudzka, Roman Depowski, Jacek Czerny - i obecnie kierująca pracami biura - Małgorzata Musiałek.

Jest bardzo lubiana w środowisku. Na pytanie: „Jak to osiągnęłaś?” odpowiada: „*Nic, tylko byłam sobą. Tutaj też trzeba wydajnie pracować, bo nic nie da udawanie*”.

O Jej popularności i do Niej zaufaniu niech zaświadczy to, że zapraszana jest do każdego Koła PZN na organizowane przez nie imprezy, szkolenia, czy wyjazdowe kursy. Wydaje się być Niezastąpioną – tak uważa wielu z nas, którzy znają Ją od lat.

Domniemywam, że do tego momentu Szanowny Czytelnik już zdążył domyślić się, że omawiam 20-lecie pracy wśród nas - i dla nas – Ali Niedużak.

Dlatego też w tym miejscu – Szanowna Koleżanko – dziękuję Ci za to, co dla nas już uczyniłaś i prosimy cię o dalsze takie zaangażowanie we wspólną sprawę. Życzymy Ci dużo zdrowia i zadowolenia z życia, bo to jest gwarantem dalszej twórczej współpracy dla naszej obopólnej korzyści.

Za swoją pracę na rzecz środowiska nasza Jubilatka otrzymała Złotą Honorową Odznakę PZN oraz Nadzwyczajne Członkostwo naszej organizacji.

Kto Ją poznał i szczeni się z Nią znajomością, to przyzna, że zasłużyła sobie - pracując wśród nas dla nas - na naszą o Niej pamięć i wielkie dla Niej uznanie.

**Wszystkiego Dobrego Alu !**

<Zygflor>, Oleszyce 2006-08-23

## **„Widzieć muzyką”**

- taką nazwę zyskał koncert uczestników Warsztatów Artystycznych - ludzi z dysfunkcją wzroku, którzy w dniach 25 – 28 lipca w pensjonacie „Dukat” szlifowali swoje umiejętności wokalne, aby 29 lipca - w samo południe – dać wspomniany koncert w Teatrze Dworskim w Horyńcu-Zdroju.

Można rzec, że „duchowym patronem” pokazu był ks. Jan Twardowski, ponieważ tak ułożono montaż słowno-muzyczny ich pokazu, aby występy wokalne były przeplatane fragmentami poezji, przemyśleniami oraz cytatami z filozofii życiowej zmarłego kapłana. Wspaniale współgrała przekazywana powyżej omawiana treść z linią melodyczną i tekstem prezentowanych

utworów wokalnych polskich kompozytorów muzyki rozrywkowej z tym, co umiejętnie w kilku słowach powiedział zmarły kapłan – poeta - filozof.

Omawiany koncert był kulminacyjnym punktem obchodów na terenie naszego województwa 55 rocznicy powstania PZN w Polsce jak też w naszym regionie. Honorowy patronat nad uroczystościami sprawował Starosta Lubaczowski **Józef Michalik**, zaś organizatorem obchodów był Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN.

Reakcje i komentarze widzów mnie - jako postronnego obserwatora – utwierdziły w przeświadczeniu, że było to udane przedsięwzięcie. Tak komentowany koncert zakończyło wspólne wykonanie porywająco pełnego ekspresji i niezwykle rytmicznego utworu młodego polskiego kompozytora – Piotra Rubika – pt. „Mówią, że to nie jest miłość”. Na stojąco publiczność oraz niewidomi wykonawcy w podobnej pozie bisowali na życzenie obserwatorów koncertu.

Bardzo miłym akcentem spotkania było wręczenie upominków ludziom, którzy na te Warsztaty Artystyczne czekali cały rok. Fundatorami nagród rzeczowych było Starostwo w Lubaczowie oraz Okręg PZN. Z nieukrywaną satysfakcją Starosta **Józef Michalik** wręczał dyplomy, upominki przy okazji zdradzając – jak się później dowiedziałem – ogromną wiedzę i rozeznanie w tej dziedzinie sztuki.

Mnie – jako postronnemu obserwatorowi – było przyjemnie oglądać wszystkie etapy tego koncertu. Jestem ogromnie wdzięczny Panu Staroście za patronowanie tej imprezie, kolegom z PCKiS - oraz pracownikom GOK w Horyniu - za pomoc w realizacji koncertu. Sprawiliście tym ludziom – nieukrywaną przez nich – wielką przyjemność, daliście im satysfakcję i dowartościowaliście ich w tym co robią.

Oddzielne słowa podziękowania należy skierować pod adresem dyrektora Okręgu Podkarpackiego PZN – kol. **Małgorzaty Musiałek** - za zainicjowanie przed laty tego rodzaju szkolenia, corocznie brania w nim udziału i czynnemu patronowaniu przedsięwzięciu, które od kilku już lat zaczyna być jednym z najpopularniejszych artystycznych przedsięwzięć naszego Okręgu.

Należy nadmienić, że w holu ośrodka była prezentowana kolekcja rękodzieła artystycznego **Anny Grabowiec**. Na wystawie znalazły się m.in. bukiety oraz pojedyncze egzemplarze kwiatów, w których artystka - podpatrująca niedościgłą naturę – pragnie naśladować i pokazać jej piękno.

Jestem przekonany, że Horyniec-Zdrój - od lat kojarzący im się z uzdrowiskiem, w którym są oczekiwani i oklaskiwani – od ostatniego koncertu jeszcze bardziej będzie dla nich miejscem, do którego będą chcieli powrócić, bo wiedzą, że są tu oczekiwani, że ludzie lubią ich tu słuchać i są dla nich przyjaźni. To daje im wielką satysfakcję i artystyczne spełnienie, więc : „Do zobaczenia za rok!”.

<Zygflor>, 2006-07-31

*W tym dniu sprzyjały nam nawet Niebiosy, bo czy za taki fakt nie można uznać momentu, gdy wychodząc z Pałacu Dworskiego Ponińskich na schodach spotykamy biskupa pomocniczego Diecezji Zamojsko –Lubaczowskiej Mariusza Leszczyńskiego? Taką okazję i taki fakt od razu wykorzystaliśmy na krótką rozmowę oraz zrobienie okolicznościowej fotografii. Ks. biskup jest moim rówieśnikiem, znamy się od szkolnych lat i było mi przyjemnie zapoznać go z naszym gronem oraz udzielić mu krótkich informacji o przyczynie naszego pobytu w Horyńcu Zdroju. Przy okazji dowiedziałem się, że gdy pracował w parafii Oleszyce, to przygotowywał Małgosię Samagalską do I Komunii św. W ten sposób i dla Niego znalazł się coś wspólnego łączącego Go z naszym środowiskiem.*

## **Witryna poetycka**

Jesień w opinii wielu z nas – a szczególnie artystów -, to jedna z najpiękniejszych pór roku. Zaświadczają o tym utwory poetów, dzieła malarzy, czy sentymentalne szlagiery sprzed lat. Wśród nas są wrażliwi ludzie, więc wypada mi zaprosić Szanownych Czytelników do analizy i przemyśleń naszych rodzimych twórców, aby podziwiać ich kunszt oraz głębię ich przemyśleń.

Zapraszam więc Was do delektowania się tym, co spisali będąc niegdyś pobudzonym pięknem pory roku, barwami i odgłosami przyrody, czy podmuchem zmiennego wiatru – czyli: gdy byli pod urokiem pięknem polskiej Jesieni ... Zapoznając się z wierszami popuścimy wodze fantazji, ona pomoże nam zrozumieć i przyswoić to, co zauroczyło artystę ...

„Dary jesieni”

autor: Zuzanna Ostafin

*Wiatr strąca z drzew kolorowe liście,*

*Pięknie tańczą parami walczyka,*

*Wirują i migocą srebrzyście*

*W rytm muzyki granej prze polnego świerszczyka.*

*Jesień pomalowała wszystko dookoła*

*Złotem, brązem i czerwienią,*

*Nawet ruda wiewiórka jest wesola,*

*Gdy zbiera dojrzałe orzeszki jesienią,*

*Dumny borowik kapelusz na głowę włożył,  
A jego dzieci z mchu się wychylają,  
Nawet kozak na swą nogę żółty liść założył  
I swym wyglądem wszystkich zachwycają.*

*Potężny dąb stoi na skraju lasu  
I rusza swymi ramionami,  
On teraz nie ma wolnego czasu,  
Haftuje mech drobnymi żołądziami.*

*Piękne owoce nam jesień dała  
Dorodne jabłka całe się rumienią,  
Na żółto gruszki pomalowała,  
A winogrono fioletem i zielenią.*

*Wspaniałe dary nam ofiarowała:  
Orzechy, grzyby, warzywa dojrzałe,  
Niczego nam nie żałowała:  
Wszystko jest piękne i doskonałe.*

## „Polska Złota Jesień”

*Sympatyczna Jesień  
Otwiera wachlarz swych barw  
Zamieszkując wśród letniej  
zieleni.  
Promień słońca zabłąkany  
W pajęczynach babiego lata  
Przygląda się w kroplach  
Diamentowej rosy.*

*autor: Lucyna Krzan*

## „Jesień”

*Wiatr jeszcze liście w garści trzyma  
I płacze z nich warkocze, -  
|cieląc je pod stopy nasze – szeleszczą.  
Deszcz zintegrowany z wiatrem  
Puka w okna i drzwi zamknięte.  
Mokrymi paznokciami drapie dachy  
I z bólu jęczy w kominach.  
Trawa jeszcze zielona  
Tuli się do wyziębionej ziemi  
Szepcząc jej kołysankę  
Przed zimowym snem.  
W sadach królują jabłonie  
W nich owoce czekają na naszą dłoń.  
Na zboczach gór wyrosnięte choiny  
Dominują soczystą zielenią,  
Wśród nich drzewa liściaste  
Tworzą wachlarz – wachlarz pełnej  
gamy barw.*

*autor: Lucyna Krzan*

**Przed kilkoma miesiącami otrzymałem utwór zmuszający nas do refleksji wyborczej, do wyciągania wniosków i adekwatnego ustosunkowania się do jego wyzwania. Najlepiej do lektury utworu wprowadzi nas autor, który powiedział: „ chcę jedynie wzbudzić u ludzi refleksję, aby przed kolejnymi wyborami zastanowili się zanim wybiorą właściwą opcję i właściwych ludzi. Jesteśmy zmęczeni nie tylko naszą niepełnosprawnością – o której teraz nikt nie myśli -, ale także chaotyczną polityką, która nas poniża, a państwo pogrąża w nieładzie”.**

**Pozwalam sobie ten zaangażowany społecznie utwór opublikować w październikowym „Przewodniku”, bo być może jeszcze zdąży pobudzić nas do refleksji. Opublikowany w listopadowym wydaniu pisma prawdopodobnie dotrze do Czytelnika po wyborach samorządowych, więc nie osiągnie zakładanego celu ...**

**„Refleksja Wyborcza”**

*Przychodzi czas, gdy rodzi się pytanie  
Po której stronie człek normalny stanie  
Czy będzie może przyglądał się z boku  
Nie narażając głowy w ludzkim tłoku  
Czy instynktownie pójdzie owczym pędem  
Gdzie tłumek zdąża wiedziony obłędem  
Czy rozglądając się wokół po świecie  
Zapyta: - Ludzie dokąd idziecie?  
Bo ważne przecież dla jego narodu  
Skąd padło hasło dla tego pochodu  
Czy to wewnętrzny może głos zwątpienia  
Czy głos działania, czy też przerażenia  
Trzeba popatrzeć także na sztandary  
I na tych wodzów jakiej oni miary  
I obserwować z uwagą w uporze  
Jakie tam hasła i w jakim kolorze  
Przyjrzyć się także tej z przodu orkiestrze  
Dlaczego ona tak nam miesza jeszcze  
A także o tym należy pamiętać  
Skąd ta orkiestra wzięła Dyrygenta  
Posłuchać trzeba co gra pierwszy grajek  
Czy sobie z tłumem nie robi on jajek  
I zajrzeć w nuty - muzyka to jaka  
Czy grają psalmy, polkę, czy trepaka \**

*Jak się zachowa generacja starsza  
Gdyby orkiestra zagrała marsza  
Trzeba rozeznąć jeszcze to w spokoju  
Czy powitalny, czy to marsz do boju  
Jeśli do boju, to o co walczyacie  
O dominację, czy o nasze życie  
Nie wiercie piewcom o suwerenności  
Oni chcą władzy nie twej pomyślności*

***autor: Czesław Wołczyński***

\* *trepak: żywy rosyjski i ukraiński taniec ludowy w takcie 2/4, drobiony  
z przytupywaniem*



# Koncert z okazji 55 rocznicy powstania PZN w Dworskim Pałacu Ponińskich.

29 lipca 2006r. Horyniec-Zdrój.

